

króć okazuje się taka regulacja z powodu braku potrzebnych dokumentów zupełnie niemożliwą; w takim wypadku fikcyjna sprzedaż za równie fikcyjne długi wybawia właściciela nieruchomości z kłopotu.

(Dokończenie nastąpi.)

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W Piotrków. Sekretarz wydziału karnego sądu okręgowego p. Walewski otrzymał miejsce sekretarza przy prokuraturze kazańskiej izby sądowej...

Sprawozdania targowe.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do d. 21 czerwca).

Na giełdzie berlińskiej panował przez cały tydzień ubiegły stale ruch zniżkowy, który sprowadził notowania z kursu poniedziałkowego 206,25 i 206 do sobotniego poziomu 205,70 i 205.

Sty zastawne miejskie serya I w żądaniu 95, druga w żądaniu 93, III w transakcjach 92,90, IV również w transakcjach 92,05.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do d. 21 czerwca).

Wetna. Reasumując wyniki jarmarku, dochodzimy do następujących ostatecznych rezultatów: Przebieg jarmarku był pomyślniejszy, niż sądzono przed jarmarkami zagranicznymi...

Wetna. Berlin 20 czerwca. Uspokojenie stało się jeszcze bardziej ospałym. W porównaniu z rokiem przeszłym obniżka cen wynosi 6—30 m., stosownie do gatunku i przyrządzenia.

Średnią wełnę sukienniczą i tkacką płacono 135—144 m. najwyżej 150 m., za lepsze gatunki 151 1/2—159 m., za włosciańska 117—129 m., za brudną 56—68 m., za 50 kgr. Nie sprzedanych pozostało 4,000 ctr.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Widoki tegorocznego urodzaju w Królestwie.

Na zapytanie p. ministra spraw wewnętrznych: jakie widoki przedstawia tegoroczny urodzaj zboża, jarzyn i roślin pastewnych...

Kalisz, 21 maja / 2 czerwca. Zboża ozime i jare przedstawiają się po dzień dzisiejszy nader pokaźnie i pozwalają mieć nadzieję obfitych zbiorów.

Kielce, 20 maja / 1 czerwca. Zboża ozime znajdują się w stanie ze wszech miar zadawalającym; zimna kilkotygodniowa i posucha wpłynęły wprawdzie na opóźnienie wzrostu zboża jarego...

Lublin, 19/31 maja. Zboże ozime bardzo ładne, jare jakoteż rośliny pastewne nie bardzo podrosły z powodu braku deszczu.

Łomża, 20 maja / 1 czerwca. Wzrost zboża ozimego i roślin pastewnych budzi widoki bardzo dobre.

Piotrków, 19/31 maja. Stan zboża ozimego bardzo zadawalający, rośliny pastewne przedstawiają się bujnie, siew zboża jarego ukończony.

Płock, 19/31 maja. Stan zboża ozimego, pomimo chłodnej i dżdżystej aury, wcale zadawalający.

Radom, 19/31 maja. Pogoda piękna i ciepła; stan zboża ozimego i roślin pastewnych bardzo zadawalający.

Siedlce, 18/30 maja. Zboże ozime i rośliny pastewne przedstawiają się pod względem wzrostu i wydajności siebie bardzo zadawalająco.

Swałki, 19/31 maja. Roboty polne szły początkowo z powodu chłodnej i mroźnej wiosny leniwo, przy ustalającej się jednak obecnie przyjaznej pogodzie...

Warszawa, 21 maja / 2 czerwca. Dzięki pięknej pogodzie, roboty polne zostały już prawie wszędzie ukończone.

czów kwietniowych; spóźniona i dżdżysta wiosna, jakoteż nieustające zimna, nie wywarły jednak w ogóle szkodliwego wpływu na wzrost zboża, jarzyn i roślin pastewnych.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu członków sekcji czwartej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu podniesiony został projekt przeprowadzenia ankiety nad stanem obecnym drobnego przemysłu wiejskiego w kraju naszym.

Kielce. „Gaz. kiel.” donosi, iż rząd gubernialny kielecki otrzymał decyzję władz wyższych, nie zgadzającą się na zawiązanie Towarzystwa kredytowego dla miast w połączeniu z Towarzystwem kredytowym ziemskim.

Minister spraw wewnętrznych przychylił się natomiast do utworzenia oddzielnego dla każdego miasta Towarzystwa wajemnego kredytu, a opinię tej General Gubernator warszawski w zupełności podziela.

* Petersburg. Ministerium finansów roztrząsa projekt urządzenia kas emerytalnych dla rodzin robotników, którzy otrzymali rany i stali się nie zdolnymi do pracy w czasie służby na kolejach; projekt ten Ministerium odesłało do opinii Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Kronika Łódzka.

(—) Ogólne Zebranie Łódzkiego Towarzystwa Gazowego odbyło się w niedzielę, dnia 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Stanisława Kronenbergera Prezesa Rady Nadzorczej.

W myśl programu porządku dziennego, odczytał Dyrektor Towarzystwa pan Röwer wnioski kasy w przedmiocie rozdziału zysków, podług których przypada dla akcjonariuszy 12% dywidendy.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, podamy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika.”

(—) Statystyka handlu i przemysłu. Na żądanie Izby obrachunkowej Piotrkowskiej, dotyczące przedłożenia dat statystycznych o handlu i przemysłu łódzkim, zwraca p. Prezydent miasta Łodzi wszystkich pp. fabrykantów, przemysłowców, właścicieli zakładów komisowych, magazynów, sklepów, kramów, właścicieli hoteli lub dzierżawców, restauratorów i t. p., oraz rękodzielników, aby zgłosili się w przeciagu dni pięciu w Magistracie miasta Łodzi wypełnieniem tego obowiązku...

(—) Ruch w taniej kuchni Nr. 1. Od dnia 15—20 czerwca włącznie wydano ogółem 1872 porcji obiadowych, mianowicie w dniu 15 czerwca 316 p., 16 czerwca 328 p., 17 czerwca 294 p., 18 czerwca 306 p., 19 czerwca 308 p. i 20 czerwca 320 porcji.

A to co? Tak jest, nie mylą mnie oczy; przy świetle latarni odbija zieloność drzew... nie dziwnego, koniec maja.

Wiecznie z głową tłoczona ku ziemi ciężarem trosk, nie miałem nawet sposobności zauważyć, że drzewa okryły się zielenią...

Mleczna droga prowadzi tak jasno i pogodnie wzrok przez błękity.

Piękny zaiste ten świat Boży!

Zona wygląda oknem. Dziwi się naturalnie, że tak późno wracam.

Naprzeciwko mnie wybiega mój średni, który kończy czwartą klasę szkoły miejskiej i zapytuje czy pojedzie z Antosiem po wakacjach do gimnazjum.

Żyzy zakreślił mi się w oczach... Zona mówi, że gospodarz wymówił mieszkanie od pierwszego. Cóż ja poradzę! Cierpliwość, jedyne lekarstwo dla nas.

Westchnęła i odeszła w milczeniu.

Ktoś wchodzi... o tej porze? Pewnie wierzyciel z rewersem. Kiedyż ja uwolnię się od tych upakarzających tłómaczeń?..

Nie, to woźny; pewnie po klucz od biura. Podaje mi jakiś papier. Pieczęć urzędowa. Cóżby to być mogło?

Niepodobna! Omyłka lub niesprawiedliwość! Postawiony jestem w stan oskarżenia i do ukończenia śledztwa usunięty z urzędu...

Cicho dzieci! nie płaczcie.

Jakto? Ja winien? Ja przyczyną naszej nędzy? A przecież wyrzucałaś mi tyle razy moję skrupulatność i prawotę urzędniczą.

Przecieram oczy... obłąkanym wzrokiem spoglądam do koła, jak skazaniec na rozstrzeleniu.

Przy łóżu mojem dziatwa odświeżenie ubrana wraz z matką składają mi powin-szowania imienin...

Więc to wszystko było snem? Nie jestem pozbawiony chleba? Nie patrzcie na mnie z takim osłupieniem — opowiem wam później...

A! woźny urzędowy stoi na uboczu... zbliża się i podaje mi papier z życzliwym uśmiechem.

Otwieram go machinalnie: Reskrypt namiestnika przynosi mi na posadę do Lwowa. Na kosztą przeniesienia wyznaczono mi zapomoge.

Pocziwy Potocki... zawsze jednak szkoda, że Gofuchowski umarł!

Ba! — A gdzie epilog?

Poszedłem do biura jak zwykle, o 10-tej. Na moim stole do pracy leży otwarta od wczoraj księga ludności.

Niespokojnym wzrokiem szukam wiadomej cyfry złowrogiej. Widzę ją — 1860.

Zero nienaruszone wydało mi się w tej chwili otchłania, nad którą zawisł był mój honor.

Nie wiem, czy kolegom moich trapią niekiedy sny podobne... w każdym razie życzę im podobnego mojemu przebudzenia!

